

Zaręczyny w chmurach. Ależ to była niespodzianka!

data aktualizacji: 2021.06.29 autor: Joanna Młynarczyk



Ten wyjazd będą pamiętać długo oboje. Marta i Przemek rozpoczęli planowanie do tego najważniejszego dnia w życiu, dnia ślubu. Nie chcą wielkiego wesela. Marzą o plenerze. (Fot. arch. domowe)

Był szampan i pierścionek skrzętnie ukryty w ulubionych ciasteczkach Marty. Skierniewiczanie w bardzo oryginalny sposób postanowił oświadczyć się swojej wybrance. Zabrał Martę w góry, i na jednym ze szczytów Tatr, przy zachodzie słońca poprosił ją o rękę.

Marta i Przemek parą są od siedmiu lat. Oboje są harcerzami. Od jakiegoś już czasu planowali wspólne życie, rozmawiali o ślubie i weselu, ale ciągle nie było konkretnych planów. W pierwszych dniach czerwca znajomi pary zaproponowali im wspólny wyjazd w góry.

- Pomyślałem, że to będzie idealna okazja, żeby zrobić Marcie niespodziankę, oboje tak bardzo kochamy góry. Na wyjazd zabrałem przygotowany pierścionek zaręczynowy - opowiada Przemek Sarzyński.

Marta i Przemek pojechali po kilka dni przygody. Jak wielkiej, Marta nawet nie mogła przypuszczać.

Skierniewiczanie wszystko skrzętnie zaplanował.

- Ponieważ Marta bardzo lubi ciasteczka oreo, znalazłem wersję pudełka, w którym da się umieścić pudełko z pierścionkiem. Znajomych wtajemniczyłem w swój plan - wspomina.

Nie było jednak łatwo plan ten zrealizować.

Dlaczego? I jak wyglądały zaręczyny? Całą historię można przeczytać w wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy” (24.06).

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38930-zareczyny-w-chmurach-alez-to-byla-niespodzianka>